

---

# Życie codzienne Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza (debata przedzjazdowa).

---

Wiek XIX : Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 4  
(46), 384-399

---

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ŻYCIE CODZIENNE TOWARZYSTWA LITERACKIEGO  
IM. ADAMA MICKIEWICZA  
(DEBATA PRZEDZJAZDOWA)

Po spotkaniu z przedstawicielami Oddziałów w Lublinie w kwietniu 2011 roku wystosowałam list do wszystkich agend, prosząc o ustosunkowanie się do kilku kwestii. Punkt wyjścia i dyskusję, bardzo merytoryczną, niekiedy ostrą, zawsze życzliwą, drukujemy poniżej (zgodnie z chronologią, w jakiej nadchodziły odpowiedzi, po uzyskaniu zgody ich autorów) w przekonaniu, że może być ona pomocna w organizacji pracy Towarzystwa i w umacnianiu wzajemnych relacji. Liczymy, że dalszy ciąg tej debaty nastąpi na Walnym Zjeździe Delegatów TLiAM we wrześniu 2012 roku.

*Grażyna Borkowska*

List prezesa TLiAM, prof. dr hab. Grażyny Borkowskiej  
do Oddziałów Towarzystwa

Warszawa, dnia 6 czerwca 2011

Szanowni Państwo,

tym z Państwa, którzy przyjechali do Lublina, serdecznie dziękuję za udział w spotkaniu. Było ono potrzebne, m.in. jako sonda badająca stan wewnętrzny Towarzystwa na rok przed Zjazdem. Tej właśnie kwestii chciałabym poświęcić list kierowany do Państwa.

Po pierwsze, frekwencja. W Lublinie było reprezentowanych dziesięć Oddziałów na dwadzieścia dziewięć. Wśród nieobecnych są na pewno Oddziały nieźle pracujące, ale są i placówki zupełnie bierne, znane nam tylko z nazwy, odległych wspomnień.

Po drugie, nawet Oddziały dobrze funkcjonujące nie chcą podejmować działań zwiększających (potencjalnie) dopływ pieniędzy. Nikt z Państwa nie wystąpił z wnioskiem o uzyskanie osobowości prawnej. Nowy stan rzeczy nie rozwiąże wszystkich problemów, ale według wszelkich znaków na niebie i ziemi powinien sprzyjać ugruntowaniu pozycji Towarzystwa w konkretnym miejscu, regionie. Dlaczego nie próbujemy?

Po trzecie, liczebność Oddziałów: formalnie składają się one z kilkunastu lub kilkudziesięciu osób; *de facto* działa w nich garstka ludzi. Dlaczego brakuje następców?

To rozpoznanie nie nastroja optymistycznie, ale nie narzekanie jest moim celem. Proszę Państwa o namysł nad sytuacją Towarzystwa, ponieważ wymaga ona podjęcia zdecydowanych kroków. Chciałabym w ostatnim roku tej kadencji uporządkować stan rzeczy, tj.:

– przedstawić Zarządowi Głównemu wniosek o rozwiązanie Oddziałów od lat nie funkcjonujących;

– zwrócić się do wszystkich pozostałych Oddziałów z prośbą o ocenę własnych perspektyw działania; chodzi o odpowiedź na pytanie: czy Państwo chcą podtrzymywać i rozwijać miejscowy Oddział Towarzystwa (w jaki sposób, jakimi środkami, dla jakiego odbiorcy). Proszę przyjąć, że niniejszym formułuję tę prośbę i czekam na rychłą odpowiedź. Bardzo bym chciała otrzymać mądre i realne deklaracje „długiego trwania”, ale pogodzę się również z zapowiedziami „złożenia broni”. Wydaje się bowiem, że bardzo długo i cierpliwie próbowaliśmy wspólnie „reanimować” niektóre placówki. Jestem to gotowa robić dalej, ale tylko w sytuacji zainteresowania płynącego ze strony Oddziału, niejako na jego wniosek. Aby istnieć, Oddział Towarzystwa musi prowadzić minimalną choćby działalność i dysponować minimalnymi choćby funduszami. Ale to nie wszystko: Oddział Towarzystwa musi również podtrzymywać kontakt z Zarządem Głównym poprzez przesyłanie corocznych sprawozdań i dokumentów finansowych. Mamy z tym nieustające kłopoty, które świadczą, niestety, o słabej więzi między nami. Chciałabym, aby Państwo deklarując trwanie, mieli świadomość tych innych zobowiązań, które muszą być egzekwowane. W zamian oferujemy to, co zawsze: udział w Państwa przedsięwzięciach, pomoc merytoryczną w prowadzonej działalności, inicjatywę organizowania spotkań międzyzjazdowych i innych, lepszą

niż dotychczas sieć więzi internetowej, pismo „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”.

– Ponieważ weszliśmy w okres przedwyborczy, sugeruję, aby list skierowany do Zarządu Głównego zawierał również propozycje zmian w statucie, bo jak Państwo pamiętają, tylko Zjazd jest władny je przeprowadzić (my ze swej strony proponujemy i prześlemy w terminie ustawowym razem z propozycjami otrzymanymi – małą nowelizacją, uwzględniającą korekty wynikające z przepisów wyższego rzędu i innych okoliczności).

– Mój apel do Państwa w związku z koniecznością ustalenia miejsca obrad zjazdowych (przypuszczalnie maj 2012) pozostał na razie bez odpowiedzi. Czekam na propozycje także w tej kwestii.

Proszę o potwierdzenie otrzymania listu i – o odpowiedź. Łączę wyrazy szacunku

*prof. dr hab. Grażyna Borkowska*

## Odpowiedź Oddziału Poznańskiego

Poznań, 6 czerwca 2011

Szanowna Pani Prezes, Szanowny Zarządzie,

Dziękuję za list, postaram się pokrótce odpowiedzieć na najważniejsze kwestie:

1. Oddział Poznański trwa, w jakiejś mierze (bo nie wszystkie spotkania) w kooperacji z Domem Literatury Biblioteki Raczyńskich. Licząc czasem roku akademickiego, taki właśnie rok kończymy siódmym odczytem.

2. Chciałabym na nową kadencję przekazać Oddział w dobre ręce, nie wątpię, że takie się znajdują. Szczegółowe sprawozdanie z pracy – za dwie kadencje – przedstawię oczywiście i tutejszemu Oddziałowi, i Zarządowi Głównemu. Najogólniej mogę powiedzieć, że:

a) udało się wyjść ze stanu hibernacji;

b) udało się zorganizować (?) skupić (?) niezbyt liczne, co prawda, środowisko słuchaczy i dyskutantów, wśród których polonistów uniwersyteckich jest bodaj najmniej, natomiast przychodzi dość regularnie parę osób z uniwersytetu innych specjalności, czasem Akademia Muzyczna, paru nauczycieli, tłumacze, miejscowi poeci. W sumie kilkanaście, dwadzieścia parę osób;

c) nie udało się stworzyć prężnego środowiska, pracującego aktywnie

i strzelającego pomysłami – w zasadzie całą pracę wykonuję wspólnie z doktorantką, a właściwie zmieniającymi się doktorantkami (wszak rządzą już drugą kadencją!).

3. Utrzymujemy się ze składek. Konkursy na prace magisterskie oraz współorganizowana przez TLiAM konferencja o Słowackim w oczywisty sposób spowodowały konieczność wnioskowania o pieniądze z innych źródeł.

4. Przyszłość widzę z umiarkowanym optymizmem. Chciałabym jeszcze zacząć prace nad kulturą Wielkopolski pod auspicjami Towarzystwa, może udałoby się wrócić do konkursów prof. Jarosława Maciejewskiego, choć tu sprawa wiąże się z kwestią bardziej generalną, czyli miejscem historii literatury na uniwersytetach. Może najbliższy Zjazd mógłby tej sprawie poświęcić jakąś uwagę? Mogłabym wstępnie zadeklarować przygotowanie jakiegoś wystąpienia lub zorganizowanie panelu, z zaproszeniem kolegów z innych Oddziałów itp.

5. Odpowiadam na Pani list na gorąco – nad Statutem muszę się trochę namyślić.

Z wyrazami szacunku i pozdrowieniami,

*Elżbieta Nowicka, Poznań*

### Odpowiedź Oddziału Katowickiego

Tarnowskie Góry, 10 czerwca 2011

Wielce Szanowna Pani Prezes

W odpowiedzi na pismo z dnia 6.06.2011 r. odpowiadam bodaj na większość poruszonych w tym tekście kwestii.

Po pierwsze, jeśli warunkiem istnienia Oddziału będzie uzyskanie osobowości prawnej i mile dzisiaj widziana dochodowość, to trzeba będzie nas rozwiązać. Nie mamy w swoim gronie osób o zacięciu menadżerskim (tzn. był i jest jeden – prof. Dariusz Pawelec, i jego rekomendowałem JM Rektorowi na stanowisko Dyrektora Biblioteki Głównej – buduje ostatnią bodaj w historii akademickiej bibliotekę z prawdziwego zdarzenia...). Nie udaje się nam nawet ściąganie składek. To ma pewną historię, o której piszę nie dla usprawiedliwienia, ale geneza zjawiska sporo mówi o jego dzisiejszej charakterystyce: śp. mój Mistrz, prof. Ireneusz Opacki, na wszelkie wzmianki o składkach w Towarzystwie (wówczas był to Oddział w Sosnowcu) machał ręką i odpowiadał, że

kuriozalną rzeczą jest uzależnianie przynależności do Towarzystwa od składek, gdy nam tak skandalicznie płacą, a było to jeszcze w PRL-u, gdy zarobki miały się jakoś nieco inaczej do średniej krajowej niż dziś.

Po kilkunastu latach, gdy Oddział nadal funkcjonował w Sosnowcu, a nas przeniesiono do Katowic, Profesor polecił prof. Jackowi Lyszczyńskie zamknąć tamten oddział, a mnie – reaktywować go w Katowicach, co też uczyniliśmy. Koleżanka Skarbnik przechowuje „odziedziczoną” symboliczną kwotę, która ani się nie zwiększa, ani się nie zmniejsza, ale nie wystarcza nawet np. na jedną delegację do Warszawy lub Lublina...

Po drugie, jesteśmy (zarówno starsi, jak i młodszy, młodszy może nawet bardziej, bo my już mamy mniejsze potrzeby...) coraz bardziej zagonieni utrzymywaniem się na powierzchni. Oczywiście, chodzi o finanse. Dawniej (20, 30 lat temu) szkoły i różne instytucje zapraszały i zwracały koszty podróży, dorzucały (niekiedy) mniejsze lub większe honoraria. Dzisiaj wygłaszamy prelekcje, referaty, odczyty zawsze niemal charytatywnie, grzecznościowo, na konferencjach *stricte* naukowych płacimy za udział (pensje relatywnie zmały, dołożono godzin i obiecano, że w 2013 roku otrzymamy podwyżkę...). Przynależność do Towarzystwa towarzysko nobilituje, pozwala zapisać jakąś rubryczkę w sprawozdaniach, ale coraz trudniej namówić Koleżanki i Kolegów Profesorów, żeby pamiętali przy tych – chyba jednak znacznie rzadszych niż dawniej – okazjach o afiliacji, eksponowaniu, że reprezentują nie tylko Instytut (Uczelnię), ale także Towarzystwo. Sprawozdajemy co roku tylko takie właśnie zaakcentowane prelekcje.

Po trzecie, dokooptowaliśmy na początku roku kolejnego członka, dra Ireneusza Szparę właśnie dlatego, że to dzięki współpracy z nim prof. Maciej Szargot odniósł sukces i w tym roku wygłaszaliśmy referaty i prowadziliśmy zajęcia podczas IV Bytomskiego Festiwalu Nauki i Sztuki (współorganizatorzy, poza CKU, Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza i Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi, Bytom 21 marca 2011) z wyraźnym wskazaniem (w Internecie i na plakatach) patronatu nad imprezą naszego Towarzystwa; myślę, że w przyszłym roku nie będzie już z tym problemu, ale to właściwie pierwszy rezultat trzech-czterech lat współpracy.

Po czwarte, (jeśli nas nie rozwiąże Zarząd Główny) zamierzamy nadal wygłaszać tyle prelekcji, na ile będzie zapotrzebowanie w szkołach (inne instytucje – od Domów Kultury po Kluby Inteligencji Katolickiej – przestały się zgłaszać) – zanoszą się na to, że nadal jednak głównie nieodpłatnie! Zamierzam (mam kilka pomysłów) nawiązać współpracę z czasopismem „Wiek XIX” [...].

Po piąte, ocena własnych działań nie jest imponująca, powiedziałbym uczciwie raczej „taka sobie”, robimy tyle, ile możemy w obecnych warunkach i nie zanosimy na to, abyśmy mieli się dynamiczniej rozwijać. Staramy się przetrwać!

Po szóste, bo widzę w liście Pani Profesor, że problem dysponowania „minimalnymi choćby funduszami” pojawia się ponownie, jako Oddział Towarzystwa stale spotykamy się z próbami wyłudzenia od nas pieniędzy za jakieś książki telefoniczne czy inne, ponoć niezbędne dla funkcjonowania gadżety i z próbami opodatkowania naszej działalności. Może to też rodzi niechęć do bycia „profit”.

Po siódme, proszę wybaczyć, że nie czujemy się na siłach, by zaproponować Katowice jako miejsce obrad zjazdowych.

Łączę wyrazy szczerego szacunku

*prof. zw. dr hab. Marek Piechota*  
prezes Oddziału w Katowicach

## Odpowiedź Oddziału Gdańskiego

Gdańsk, 14 czerwca 2011

Szanowna Pani Prezes,

Bardzo serdecznie dziękujemy za list w sprawie sił i środków Towarzystwa Literackiego – dziś. Nasza nieobecność w Lublinie (naganna, bo przecież prof. Fita to także mój nauczyciel akademicki z czasów KUL-owskich) była spowodowana wyłącznie względami czasowymi. Do Lublina jedzie się teraz z Gdańska jakieś 10 godzin (do Warszawy 7). Chcemy jednak uspokoić zarówno Panią Prezes, jak i Zarząd Główny, że nasze koło gdańskie działa jak należy i ani myśli się poddawać. W ostatnich dwóch latach musieliśmy wprawdzie zrezygnować z corocznych wykładów dla maturzystów i kandydatów na studia – wykładów z abonamentami – bo umarły egzaminy wstępne (pozostał tylko konkurs świadectw), ale znaleźliśmy inne formy aktywności. Wykłady cykliczne o Mickiewiczu „czytany na nowo” zaproponowaliśmy np. w Gdańsku – Suchaninie, ale i w Starogardzie Gdańskim. O Miłoszu – na 100-lecie jego urodzin – urządziliśmy jednodniową sesję w Starogardzie – 27 IV 2011: *Czesław Miłosz: wezwanie i zadanie*, oraz wykład połączony ze spotkaniem autorskim na UG – 31 V – z drem Andrzejem Franaszkiem, autorem imponującej biografii *Miłosz* (Znak 2011). Najważniejszym naszym przedsięwzięciem w mijającym

roku był jednak wieczór poświęcony *Panu Tadeuszowi* po kaszubsku (z udziałem tłumacza Stanisława Jankego, prof. Jerzego Tredera – kaszubisty i prof. Grażyny Tomaszewskiej – mickiewiczologa). Studenci naszej kaszubistyki – jako teatr lektury – prezentowali trzy sekwencje *Pana Tadeusza* w języku kaszubskim. W dużej sali Rady Wydziału brakowało miejsc. Tak więc „długie trwanie” gdańskiego oddziału Towarzystwa Literackiego nie jest zagrożone, tym bardziej, że pozyskaliśmy nowych członków – ponad 15 osób – spośród doktorantów. A na majowy zjazd Towarzystwa w przyszłym roku na pewno przygotujemy sensowną reprezentację/prezentację.

Tymczasem pozostajemy z najlepszymi myślami – *Jan Ciechowicz i SPÓŁKA*

### Odpowiedź Oddziału Gorzowskiego

Gorzów Wielkopolski, 18 czerwca 2011

Szanowna Pani Prezes!

W odpowiedzi na list, który wystosowała Pani po zjeździe TLiAM w Lublinie, a na którym z przyczyn osobistych i zawodowych być nie mogłam, spieszę z informacją, która przybliży działalność jednego z najmłodszych Oddziałów Towarzystwa w Polsce.

Oddział Towarzystwa w Gorzowie Wielkopolskim działa od ponad roku. Od samego początku finansowo i organizacyjnie wspiera nas Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa. Otwartość Pani Rektor prof. dr hab. Elżbiety Skorupskiej-Raczyńskiej pozwala na funkcjonowanie Towarzystwa „przy” uczelni, co z jednej strony ułatwia dotarcie do ewentualnych odbiorców (m.in. studentów), a z drugiej zwraca uwagę pracowników naukowych i młodzieży na wydarzenia związane z rzeczywistą działalnością Towarzystwa. Zapewne również dlatego nasz Oddział nie boryka się na razie z dużymi problemami finansowymi, na które zwraca Pani uwagę w swoim liście, i nie występował o nadanie osobowości prawnej.

W Gorzowie Wielkopolskim – mieście przez dziesięciolecia *stricte* przemysłowym, w którym uczelnia z wydziałem humanistycznym działa zaledwie od dziesięciu lat – spotkania organizowane przez Towarzystwo wypełniły lukę, o której istnieniu świadczyła frekwencja na poszczególnych wykładach. W ubiegłym roku nasz oddział zorganizował następujące spotkania:



– 26 lutego – z prof. dr hab. Piotrem Śliwińskim, który wygłosił wykład *Arcydzieła literatury współczesnej – kilka przypuszczeń*,

– 1 czerwca – z prof. dr hab. Elżbietą Skorupską-Raczyńską, która wygłosiła wykład *Elizy Orzeszkowej świat w słowie zaklęty*,

– 8 listopada – z dr Elżbietą Szczepańską-Lange, która przyjechała do Gorzowa z wykładem *Pomnik: obiekt sztuki czy fakt polityczny? (na przykładzie pomników Mickiewicza i Chopina w Warszawie)*.

O wszystkich wydarzeniach zostały powiadomione lokalne media, które działalność Towarzystwa przyjęły przychylnie, informując mieszkańców o planowanych i odbywających się spotkaniach. Niestety, mimo ambitnych planów na 2011 rok, z przyczyn od nas niezależnych musieliśmy przełożyć dwa spotkania z zaproszonymi prelegentami. Jesteśmy przekonani, że przynajmniej jedno z nich odbędzie się jesienią. Mamy również nadzieję, że uda się przekonać młodych, dynamicznych ludzi do działania w Towarzystwie, chcemy bowiem, by nasz Oddział był dostępny dla ludzi „z zewnątrz”.

Ze swej strony deklaruje wspomniane przez Panią „długie trwanie”, nie bierne jednak, a poparte konkretnymi wydarzeniami. Mam nadzieję, że organizowane przez nas spotkania przyczynią się nie tylko do wypełniania statutowych założeń Towarzystwa, ale również wzbudzą zainteresowanie podejmowaną przez nas tematyką wśród mieszkańców Gorzowa Wielkopolskiego i ościennych gmin. Dziękuję za deklarację wsparcia organizacyjnego i merytorycznego.

Z poważaniem i pozdrowieniami

*dr Gabriela Balcerzak*  
przewodnicząca Zarządu Oddziału TLiAM w Gorzowie Wlkp.

### Odpowiedź Oddziału Rzeszowskiego

Rzeszów, 10 lipca 2011

Szanowna Pani Prezes,

dziękuję za list, który był efektem refleksji po lubelskim spotkaniu naszego Towarzystwa. [...] W imieniu członków rzeszowskiego Oddziału pragnę sformułować kilka słów odpowiedzi na list Pani Prezes.

1. **Członkowie rzeszowskiego Oddziału.** Jeśli chodzi o liczbę członków naszego Oddziału, to od około dwudziestu lat sytuacja wydaje się dość stabilna.

Według dokumentacji nasz Oddział liczy ponad trzydziestu członków, z tym że aktywnie uczestniczy w naszych działaniach oraz opłaca składki około 20 osób. Następuje też wyraźna zmiana w środowisku, które owi członkowie reprezentują: zmniejsza się liczba nauczycieli szkół podstawowych, gimnazjalnych i licealnych, a zwiększa liczba nauczycieli akademickich oraz doktorantów. To właśnie z tej grupy w ostatnich dwóch latach udało nam się pozyskać kilka nowych osób. Tendencja ta zapewne będzie się umacniać – „długie trwanie” (o którym pisze Pani Prezes) wydaje nam się niezagrażone, a w najbliższych latach nasz Oddział będzie składał się przede wszystkim z naukowców-literaturoznawców. Zmiana struktury członków naszego Oddziału dała się zauważyć ze szczególnym nasileniem podczas obecnej kadencji – w tym czasie bowiem wielu najbardziej zasłużonych działaczy ograniczyło swą aktywność w związku z przejściem na emeryturę. Władze Oddziału czynią jednak usilne starania (częściowo zwieńczone powodzeniem), by zachęcić do współpracy nowych kandydatów.

**2. Działalność.** Rzeszowski Oddział Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza podejmuje różne formy działalności odczytowej i organizacyjnej. Te działania były też kontynuowane w ostatnich latach. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują:

**a) współorganizacja konferencji naukowych:** we wrześniu 2005 roku współorganizowaliśmy ogólnopolską konferencję naukową „Wielkie jubileusze i osobliwości Mickiewiczowskie. W 150 rocznicę śmierci Poety”, zaś w listopadzie 2008 roku współorganizowaliśmy ogólnopolską konferencję naukową poświęconą czterdziestej rocznicy śmierci Profesora Stanisława Pigoń. Plonem obydwu konferencji były zbiorowe monografie naukowe: *Adam Mickiewicz. Dwa wieki kultury polskiej*. Studia pod redakcją Kazimierza Maciąga i Marka Stanisza (Wydawnictwo UR, Rzeszów 2007, ss. 711) oraz *Profesor z Komborni. Stanisław Pigoń w czterdziestą rocznicę śmierci*, pod red. Krzysztofa Fiołka, Wydawnictwo UJ, Kraków 2010, ss. 284).

**b) działalność odczytowa:** członkowie rzeszowskiego Oddziału wygłaszają odczyty w szkołach oraz instytucjach kultury na Podkarpaciu – m.in. także na zaproszenie zaprzyjaźnionych Oddziałów Towarzystwa w Jarosławiu i Przeworsku. Organizujemy ponadto coroczne spotkanie świąteczne dla członków Oddziału (pod koniec roku kalendarzowego) – podczas każdego spotkania wygłaszany jest okolicznościowy referat.

**c) nowe formy działalności:** w ostatnim roku zainaugurowaliśmy otwarte wykłady o tematyce literackiej, które odbywają się na Uniwersytecie Rzeszowskim. Wykładowcami są nie tylko członkowie rzeszowskiego Oddziału, ale także Uczni, którym bliskie są cele i wartości wpisane w statut naszego stowarzyszenia.

Słuchaczami wspomnianych wykładów są członkowie i sympatycy rzeszowskiego Oddziału Towarzystwa, a także studenci polonistyki. Wykłady te cieszą się dużym zainteresowaniem, a dzięki temu, że ich współorganizatorem jest Instytut Filologii Polskiej UR, koszty ich organizacji nie obciążają naszego Oddziału. (Wykłady otwarte na UR okazały się również jedną z dość skutecznych form pozyskiwania nowych członków).

W zbliżającym się roku akademickim zamierzamy kontynuować wymienione formy działalności. [...]

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i poważania

*Marek Stanisław*  
prezes Oddziału w Rzeszowie  
Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza

### Odpowiedź Oddziału Zielonogórskiego

Zielona Góra, 12 lipca 2011

Szanowni Państwo,

Jako ustępujący już prezes zielonogórskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza chciałabym odnieść się do listu Pani Prof. Grażyny Borkowskiej z dn. 6.06.11 r., a jednocześnie zaszykalizować zmiany, które miały miejsce w naszym Oddziale. Otóż w dn. 10.05.2011 r. podjęłam decyzję o rezygnacji z funkcji prezesa Oddziału, którą pełniłam w latach 2002–2010, a nowym prezesem wybrana została w wyniku głosowania Pani dr Aneta Narolska. Jednocześnie chciałabym podsumować pracę, także i moją w naszym środowisku. Zielonogórski Oddział liczący obecnie 11 członków działał w ramach Uniwersytetu Zielonogórskiego. Taka była dotychczasowa tradycja, która została przejęta od poprzednich przewodniczących (prof. W. Magnuszewskiego i prof. C. Dutki). Była to sytuacja w pewnym sensie komfortowa, ale od początku też stwarzająca szereg ograniczeń. Do tej pory w naszej działalności nie wykraczaliśmy poza uczelnię, a zaproszeni przez nas prelegenci wygłaszali odczyty dla środowiska akademickiego, w których brali udział zarówno pracownicy, jak i studenci. Prelegentami byli zarówno nasi pracownicy, członkowie Zarządu: dr hab. M. Ruszczyńska, prof. UZ; dr D. Kulczycka; dr A. Narolska; dr K. Marcinkowski, ale także dr hab. B. Pfeiffer oraz prelegenci spoza naszego

środowiska, jak: prof. T. Bujnicki (UJ); prof. J. Skuczyński (UMK); prof. J. Maciejewski (IBL).

Jednakże ta forma działalności (głównie odczytowa) ostatecznie się wyczerpała, a wielość różnych konferencji i projektów badawczych spowodowała, że nasza oferta, którą adresowaliśmy także do studentów, przechodzi niezauważona. Wobec powyższego kończąc ten okres pracy Zarządu, jednocześnie podejmujemy działania mające na celu zmianę profilu dotychczasowej aktywności, wykorzystując przy tym możliwości wynikające ze statutu Towarzystwa. Tę zmianę formy działalności przedstawiła dr Aneta Narolska, a zostanie ona wprowadzona od października bieżącego roku. W skrócie: praca na rzecz Towarzystwa wiązać się będzie zarówno z działalnością naukową, jak i wydawniczą, ale skierowaną i adresowaną do członków oddziału, dokładnie zostanie to określone w sprawozdaniu rocznym. W związku z powyższymi zmianami proszę o kierowanie korespondencji między Zarządem Głównym a naszym oddziałem na adres:

Aneta Narolska (A.Narolska@ifp.uz.zgora.pl)  
Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza  
Oddział w Zielonej Górze  
Uniwersytet Zielonogórski  
Al. Wojska Polskiego 69  
65-069 Zielona Góra

Z poważaniem

*Marta Ruszczyńska*

### Odpowiedź Oddziału Starogardzkiego

Starogard Gd., 27 września 2011

Pani Prezes Prof. dr hab. Grażyna Borkowska.

Dziękujemy za przesłany list i przepraszamy za zwłokę w odpowiedzi. Odpowiadam z upoważnienia prezesa Oddziału p. Tadeusza Kubiszewskiego.

Ad. 1) Naszym zdaniem słaba, frekwencja w spotkaniach w dużej mierze wynika z rosnącej średniej wieku członków, a do tego w małym Oddziale splot różnych wydarzeń czasami uniemożliwia wzięcie udziału w spotkaniu. Jednak nie oznacza to, że jako członkowie uważamy takie spotkania za zbyteczne,

a wręcz odwrotnie. Spotkanie przed zjazdem, jak i w trakcie kadencji (np. w powiecie) powinno być obligatoryjne. Jeśli nie można tego zorganizować przy okazji jakiejś sesji, to kilkugodzinne spotkania dotyczące spraw bieżących mogłyby odbywać się w siedzibie Zarządu Głównego i kończyć się wieczornym wyjściem do teatru. Organizując takie spotkania, należałoby wymagać potwierdzenia przybycia delegata Oddziału.

Ad. 2) Jako uczestnik zjazdu byłem za prawem Oddziałów do osobowości prawnej. Jako wieloletni skarbnik widzę w tym duże możliwości dla dużych Oddziałów. Jakie mogą być trudności powstrzymujące Oddziały od uzyskiwania osobowości prawnej? Być może humanistyczny lęk przed rachunkowością i strach przed czymś nowym nie do końca zrozumiałym dla członków naszego Towarzystwa; niedoinformowanie co do obowiązków i korzyści [...], jednak podstawowym problemem wydaje się nie tyle zagadnienie formalnoprawne, co fakt, czy dany Oddział posiada osobę, która ma umiejętności pozyskiwania środków – to jest klucz do jakiejkolwiek działalności. Dlaczego starogardzki Oddział TLiAM nie wystąpił o uzyskanie osobowości prawnej? W naszym przypadku (mamy kilkunastu członków) istnieje przeszkoda w postaci dodatkowego finansowania konta. Wiadomo bowiem, że pozyskane środki finansowe są środkami celowymi i obowiązuje tu rygorystyczny sposób rozliczania. To oznacza nie tylko dodatkowe zajęcia, ale i uszczuplenie i tak skromnych zasobów własnych. Czy taki stan rzeczy uniemożliwia prowadzenie w miarę aktywnej działalności Oddziału? W żadnej mierze. Należy wypracować taki *modus vivendi*, który pozwoli na jej prowadzenie [...]. Nasz prezes pozyskuje środki od Urzędu Miasta i Starostwa Powiatowego tj. przedstawia tymże urządowi tematykę sesji i spotkań na dany rok. Jeśli akceptują nasze propozycje, zabezpieczają środki (które pozostają na ich stanie). Do nas należy zaproszenie prelegentów i zorganizowanie spotkania (m.in. dostarczenie danych do umowy z prelegentami *etc.*), które zwykle odbywa się w auli I LO i jest otwarte dla mieszkańców, chociaż korzysta z tych spotkań głównie młodzież licealna. Po wykładzie, odczycie itp. urzędnik załatwia sprawy finansowe z prelegentem, bowiem płatnikiem jest dany urząd. Podobnie układa się współpraca z Miejską Biblioteką [...]. Często sesje przez nas organizowane są nagrywane przez miejscową telewizję kablową i tym sposobem przekaz dociera do szerszej społeczności. Naszym zdaniem, nie otrzymalibyśmy więcej środków, gdybyśmy mieli osobowość prawną. Wiadomo, ile organizacji ubiega się o dotacje celowe, a w samorządach pieniędzy coraz mniej. Oczywiście, nasz sposób opiera się na autorytecie naszego prezesa, powszechnie znanego i szanowanego w mieście. Zapewne w mniejszej społeczności łatwiej podobne niekonwencjonalne działania przeprowadzić, ale muszą one być w zgodzie z prawem. [...]

Ad. 3) Liczebność Oddziału to stały problem, który narasta wraz z przemianami całego społeczeństwa. Kiedyś polonista czuł się wyróżnionym poprzez przynależność do TLiAM. Dawniej obowiązywała zasada: tu jestem, bo tu przynależę. [...] Obecnie relatywizm, który niszczy chęć do życia według pewnych zasad i wartości, jest przeszkodą dla rozwoju takich organizacji, jak TLiAM. Skutkiem tego jest brak dopływu młodych członków. Dawniej w naszym Oddziale były osoby o różnym wykształceniu, ale z przewagą polonistów, a obecnie trudno nakłonić polonistów do zapisania się do Towarzystwa, o innych zaś profesjach można tylko pomarzyć [...]. Zapewne jest to skutkiem ogólnego trendu: spadku zainteresowania literaturą piękną. Rola tejże maleje w kształtowaniu młodego pokolenia. Dostępność książki jest odwrotnie proporcjonalna do czytelnictwa. Schemat wypiera indywidualność. Czy przełamiemy tu u siebie ten kryzys, trudno wyrokować. Jestem sceptykiem. Należałoby całe zagadnienie przemyśleć i to „góra” powinna przyjść do „oddziału”, wesprzeć go swoim autorytetem osobistym. Wydaje mi się, że obecność prelegentów „z najwyższej półki” na pewno skłoniłaby kilka osób do zapisania się i działania w naszym Towarzystwie. Oczywiście, jak zwykle powraca kwestia pieniędzy. Problem w tym, że małe Oddziały mają na ogół problem z niedoborem finansowania, i koło się zamyka. Jak to rozwiązać i czy warto rozwiązywać – to raczej kładę pod rozwagę Zarządu.

Ad. 4) Co się tyczy naszej dalszej egzystencji, to deklarujemy chęć działania *hic et nunc*; jednak trzeźwe spojrzenie na rzeczywistość podpowiada: tak długo, jak tym starszym będzie się chciało lub będą w stanie działać. Jesteśmy za likwidacją Oddziałów nie działających, czyli fikcyjnych. Uznajemy za podstawę, że dany Oddział utrzymuje kontakt z Zarządem poprzez przesyłanie sprawozdań corocznych i finansowych. [...] Pozór jest śmiertelną chorobą. Tę niemoc należy przezwyciężyć, i tu widziałbym nową rolę Zarządu, który nie tylko panuje, ale inspiruje [...]. Jeśli Zarząd chce utrzymywać na terenie Polski swoje Oddziały w miejscowościach, które nie są ośrodkami akademickimi, to powinien zejść z piedestału i zacząć doceniać miejscową działalność. Co przez to rozumiem? Myślę, że inspirującą rolę mógłby odegrać Zarząd, gdyby ze swoich środków organizował w Oddziale prelekcje, sesje popularnonaukowe – na przykład jako nagrodę za działalność w skali danego roku po zapoznaniu się z rocznym sprawozdaniem. [...] To wzmogłoby dodatkowo chęć do działania poszczególnych Oddziałów. Żyjemy w czasach, gdy papież opuszcza Rzym i odwiedza kraje, gdzie diabeł mówi dobranoc. Może jest czas najwyższy, by Prezes odwiedzał Oddziały naszego Towarzystwa jako organizator sesji popularnonaukowej wraz z innymi profesorami w dowód uznania działalności danego Oddziału. Wydaje mi się, że tylko tym sposobem można

doprowadzić do intensyfikacji pracy Oddziałów. Uważam, że relacje „my i oni” do niczego nie prowadzą, a pojęcie lepszości jest rujnujące dla kultury. Nie zapominajmy, że kultura to uprawa, czyli działanie non stop. Należałoby również dostrzegać aspekt marketingowy [...] takiej sesji popularnonaukowej. Docenionymi czuliby się nie tylko członkowie danego Oddziału TLiAM, ale i sponsorzy – zapraszani i wyróżniani wręczeniem przez Prezesa Zarządu Głównego TLiAM podziękowań za sponsorowanie danego Oddziału – co mogłoby rokować dalsze finansowanie działalności prelekcyjnej danego Oddziału. [...] do organizacji spotkania, sesji popularnonaukowej nie tyle potrzebna jest organizacja np.: TLiAM, ale pieniądze. Dlatego to, co oferuje Zarząd Główny w otrzymanym liście oceniam jako średnio atrakcyjne.

Ad. 5) Co do zmian w statucie naszej organizacji, to jestem za ograniczeniem liczebności Zarządu Głównego, który ma działać, więc może składać się co najwyżej z trzech osób. Inną rzeczą jest uhonorowanie działaczy terenowych, czy byłych członków zarządu, a inną sprawne działanie danej organizacji. Zarząd jest od rządu, więc powinien składać się z zarządzającego i prokurenta. To jest minimum. Natomiast za nierozważne uważam niekorzystanie z doświadczenia działaczy regionalnych czy byłych członków Zarządu Głównego. W tym celu należałoby stworzyć ciało doradcze, które służyłoby swoim doświadczeniem Zarządowi Głównemu. Nie ograniczałbym liczebności tego gremium. Uważam za skandal organizacyjny naszego Towarzystwa, że nie posiadamy swojego Logo / miniaturki do klapy. Warto w takim logo umieścić rok założenia, to dowód długiego trwania. Czy my eksponujemy datę założenia naszego Towarzystwa? NIE!

Z upoważnienia Zarządu Oddziału Grzegorz Mykowski, skarbnik

### Odpowiedź Oddziału Tarnowskiego

Tarnów, 26 października 2011

Szanowna Pani Prezes,

Przepraszam, że dopiero teraz odpisuję na Pani list. Niestety, nie udało nam się przed wakacjami zrobić zebrania. Spotykaliśmy się prywatnie i rozmawialiśmy na temat naszego Oddziału, ale nie powstały żadne propozycje, poza zaplanowaną wcześniej na jesień tego roku sesją poświęconą Miłoszowi,

zaplanowanym cyklem wykładów „Młodzi humaniści Tarnowa” oraz wieczorem poświęconym wspomnieniom o śp. Profesorze Stanisławie Ficie.

Chcielibyśmy podtrzymywać i rozwijać nasz Oddział. Naturalnie, borykamy się z problemami finansowymi. Ostatnio udało mi się nawiązać współpracę z dużą instytucją kultury w Tarnowie – Mościckim Centrum Kultury – które dysponuje sporymi środkami finansowymi i jest chętne do współpracy z naszym Oddziałem (wspólnie realizujemy sesję poświęconą Miłoszowi).

W styczniu kończy się moja kadencja i planujemy zebranie sprawozdawczo-wyborcze. W tej sytuacji trudno starać się o uzyskanie osobowości prawnej dla Oddziału [...] Zaraz po wyborach przekażemy Pani Prezes sprawozdanie z dalszych planów dotyczących naszego Oddziału.

Łączę wyrazy szacunku

*Marta Mikosińska*, prezes Oddziału w Tarnowie

## Odpowiedź Oddziału Łódzkiego

Łódź, 9 listopada 2011

Nasze sugestie dotyczące form działalności Towarzystwa:

1. Należy realnie skonsolidować Oddziały poprzez przygotowanie ogólnopolskiego programu otwartych wykładów przeprowadzanych przez członków Towarzystwa gościnnie w innych ośrodkach.

2. Rocznik Towarzystwa powinien uzyskać status czasopisma naukowego, możliwie wysoko punktowanego, otwartego na różne propozycje badawcze.

3. Niezbędne jest zaangażowanie w prace Towarzystwa dużych grup nauuczycieli języka polskiego – proponując im cykle spotkań podobne do tych przeprowadzanych corocznie przez ośrodki doskonalenia zawodowego.

4. Strona internetowa Towarzystwa winna być żywym forum wymiany poglądów oraz miejscem, z którego można zaczerpnąć informacje o wydarzeniach naukowych w skali kraju (konferencje, spotkania, prezentacje).

5. Władze Towarzystwa powinny konsekwentnie zabierać publicznie głos w najważniejszych sprawach środowiska polonistycznego – akademickiego i nauuczycielskiego.

6. Potrzebne jest pilne uporządkowanie finansowych i prawnych możliwości funkcjonowania Oddziałów.



Planowane działania w Oddziale Łódzkim:

1. Ponowna rekrutacja członków Towarzystwa, także w środowisku doktorantów i studentów, z obowiązkiem regularnego opłacania składki.
2. Współpraca – regularna – z Biblioteką Uniwersytetu Łódzkiego (wykłady otwarte, wystawy, spotkania).
3. Organizacja cyklu spotkań z literatami i historykami literatury dla środowiska akademickiego.
4. Organizacja corocznie naukowej konferencji dla nauczycieli języka polskiego we współpracy ze środowiskiem akademickim.